

ŻYRARDÓW

Murowane Klimaty

.20

Kwartalnik samorządowy | Nr 20 | kwartał II 2012 r. | egzemplarz bezpłatny



INFORMACJE
Z MIASTA

HISTORIA
NASZEGO
MIASTA

KULTURA

SPORT



ZOBACZ JAK ZMIENIA SIĘ NASZE MIASTO

Urząd Miasta Żyrardowa

Plac Jana Pawła II nr 1

www.zyrardow.pl, e-mail: urząd@zyrardow.pl

tel.: (46) 858 15 00, fax: (46) 858 15 11

EURO 2012

Ważny krok w kierunku budowania pozytywnego obrazu Polski i Polaków.



Od kilku tygodni, nie tylko zagorzali kibice, ale właściwie wszyscy żyjemy turniejem EURO 2012. Znając Pana sympatię dla sportu i sportowców, nie sposób nie zapytać jak ocenia Pan występ podopiecznych trenera Smudy?

Andrzej Wilk: Nie ukrywam, że jestem mocno zawiedziony wynikiem polskiej reprezentacji. Uważam, że w każdym z rozegranych meczów, zagraли poniżej naszych oczekiwań. Byłem pewien, że nasi piłkarze będą mieli zdecydowanie więcej sił – w sensie wytrzymałości fizycznej - i zdecydowanie więcej umiejętności. Sam przez wiele lat czynnie uprawiałem sport i na własnej skórze niejednokrotnie doświadczyłem niebывалych emocji oraz dodającej skrzydeł adrenaliny, podczas decydujących pojedynków sportowych. I tego właśnie, takiego zaangażowania na 200%, gry na pełnych obrotach od pierwszego do ostatniego gwizdka, w postawie naszych piłkarzy mi zabrakło.

Choć mistrzostwa jeszcze trwają, już teraz zaczynamy robić bilans korzyści i kosztów tej imprezy. Jak wygląda to w przypadku Żyrardowa?

Andrzej Wilk: Na pewno ogromną wartością dla Polski jest szeroka promocja i możliwość pozytywnego zaprezentowania się na forum europejskim, ale też poza granicami Starego Kontynentu. Organizacja EURO pozwoliła nam pokazać, że mimo położenia na wschodzie Europy, jesteśmy krajem nowoczesnym, z nowoczesną bazą sportową, nowoczesnymi hotelami i doskonałym zapleczem dla sportu i turystyki – na porównywalnym poziomie z Europą Zachodnią. Myślę, że teraz nikt już nie będzie kojarzył Polaków wyłącznie z wizerunkiem sprzedawcy na bazarach zachodnioeuropejskich. To ważny krok, w kierunku budowania pozytywnego obrazu Polski i Polaków. Żyrardów także skorzystał na wzroście zainteresowania Polską. Kilka dni temu gościliśmy na przykład grupę dziennikarzy akredytowanych na EURO, którzy pod patronatem Mazowieckiej Organizacji Turystycznej poznawali piękno Ziemi Mazowieckiej. Nasze miasto zachwyliło gości. Mamy więc nadzieję, że pokłosiem tej wizyty będą pozytywne informacje na temat Żyrardowa i naszej unikatowej osady fabrycznej w tytułach prasowych, które reprezentowali nasi goście. Z pewnością również wielkim plusem EURO są setki kilometrów nowych dróg, zmodernizowanych szlaków kolejowych, dworców,

lotnisk, czy też nowoczesne obiekty sportowe. Jestem absolutnie przekonany, że bez dopingu w postaci piłkarskiego turnieju, wszystkie te inwestycje nie zostałyby zrealizowane w tak krótkim czasie. Na lokalnym podwórku z pewnością możemy cieszyć się z otwartej autostrady A-2.

Jako samorządowcy na pewno odczuliśmy natomiast ograniczenia w wielkości środków przekazywanych samorządom z budżetu centralnego. No cóż, jest to cena, jaką wspólnie musieliśmy zapłacić, w myśl promowanego hasła, że „wszyscy jesteśmy gospodarzami EURO”.

W moim odczuciu jednak korzyści płynące z organizacji turnieju zdecydowanie przewyższają poniesione koszty. Uważam zresztą, że owe pozytywy będą miały charakter długofalowy, i że będziemy odczuwać ich pozytywne skutki nie tylko teraz, ale również w przyszłości.

Niestety, obwodnicy Żyrardowa nie udało się oddać do użytku wraz z oddaniem autostrady A2...

Andrzej Wilk: To prawda. Ale cóż, wszyscy mamy świadomość, że nie była to inwestycja strategiczna z punktu widzenia przygotowań do EURO. Prace przy budowie obwodnicy przebiegają w dobrym tempie. Nie mamy już też zastrzeżeń, co do ich jakości. Wykonawca deklaruje, że w okresie wakacyjnym zamknie inwestycję, a wówczas pozostanie już tylko uzyskanie formalnych zezwoleń na użytkowanie drogi. Myślę, że zbiegnie się to w czasie z realizacją węzła autostradowego w Wiskitkach, gdzie autostrada łączy się z naszą obwodnicą.

Wywiad przeprowadzono dnia 25 czerwca 2012 r.

I Targi Gospodarcze w Żyrardowie - fotorelacja



NAJWAŻNIEJSZE

NEWSY!!!

Z MIASTA

DOTACJA Z MINISTERSTWA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO



Celem projektu jest prezentacja i popularyzacja materialnego dziedzictwa kulturowego Żyrardowa, „miast tkaczy i wizjonerów”, poprzez organizację wystawy muzealnej w zabytkowym budynku dawnej Kregielni. >> str. 5

ŻYRARDÓW W TELEWIZYJNEJ JEDYNCE



W Żyrardowie gościła ekipa telewizyjna, która na zlecenie Polskiej Organizacji Turystycznej nagrywała materiał na potrzeby nowego programu telewizyjnego, prezentującego wyjątkowo atrakcyjne turystycznie miejsca w Polsce. >> str. 5

SPOTKANIE OPIEKUNÓW POMNIKÓW HISTORII



Żyrardów zaproszony został na spotkanie opiekunów Pomników Historii i opiekunów miejsc światowego dziedzictwa UNESCO w Polsce. Podczas spotkania uczestnicy dyskutowali o zarządzaniu zabytkami w zgodzie z zasadami zrównoważonego rozwoju >> str. 7

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA ŚCIGA DŁUŻNIKÓW



Miejska Biblioteka Publiczna w Żyrardowie przystępuje do egzekucji kar naliczonych czytelnikom, którzy nie zwrócili książek w terminach przewidzianych w regulaminie placówki. Po raz pierwszy, zobowiązania najbardziej opornych dłużników, przekazane zostaną firmie windykacyjnej. >> str. 9

SPORT

14 MEDALI MISTRZOSTW POLSKI DLA GRUPY KOLARSKIEJ ŻYRARDÓW



Ogromny sukces odniosła Grupa Kolarska Żyrardów na zakończonych w piątek młodzieżowych Mistrzostwach Polski w kolarstwie torowym. Jak ciężko jest zdobyć medal Mistrzostw Polski wie każdy, kto uprawia sport. A zdobyć złoty medal i być najlepszym w Polsce w danej konkurencji to już nie lada wyczyn! Ciężka praca, wysiłek, wytrwałość i systematyczność w treningach, przyniosły efekty w postaci najwyższych laurów. >> str. 10

ŻYRARDÓW | Murowane Klimaty |

Wydawca **Urząd Miasta Żyrardowa**
Siedziba i adres redakcji **Wydział Promocji i Kultury**
Plac Jana Pawła II nr 2, 96-300 Żyrardów
tel./fax: (46) 856 76 09
e-mail: promocja@zyrardow.pl, www.zyrardow.pl



Z MIASTA

Wizyta dziennikarzy akredytowanych na Euro 2012

14 czerwca odbyła się konferencja prasowa władz województwa i Mazowieckiej Regionalnej Organizacji Turystycznej (MROT), zapraszająca dziennikarzy akredytowanych na Euro 2012 do bliższego poznania Mazowsza. W jej konsekwencji, dla zainteresowanych dziennikarzy, zorganizowano wizyty w różnych częściach naszego regionu, których celem była prezentacja walorów turystycznych Ziemi Mazowieckiej. Jednym z przystanków na tym niecodziennym objeździe, był Żyrardów.

Ponad dziesięcioosobowa grupa dziennikarzy, współpracujących z mediami krajowymi i zagranicznymi (głównie prasowymi), gościła w Żyrardowie w środę, 20 czerwca. Podczas spaceru po mieście goście obejrzeli zabytkową osadę

fabryczną oraz odwiedzili Fabrykę Lnu, gdzie zapoznali się z całym procesem obróbki lnu i produkcji, znanych niegdyś w całej Europie, żyrdowskich wyrobów lnianych. Wszyscy dziennikarze byli w naszym mieście po raz pierwszy. Wszyscy zgodnie przyznawali również, że są pod ogromnym wrażeniem realizacji w Żyrardowie idei „XIX-wiecznego miasta idealnego”. Gości urzekła skala żyrdowskich zabytków, ich różnorodność oraz autentyczność.

Miło było także słuchać licznych gratulacji płynących pod adresem władz miasta, za zaangażowanie i pomysł na wykorzystanie wspaniałego dziedzictwa kulturowego Żyrardowa, dla rozwoju oraz promocji współczesnego miasta.

red. ■



TBS buduje kolejne mieszkania

Rosną w górę dwa nowe budynki wielorodzinne, realizowane przez Żyrardowskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego przy ul. Parkingowej.



Pierwszy z budynków będzie obiektem czterokondygnacyjnym i czteroklatkowym, o rzucie w kształcie litery L. Zaprojektowano w nim 40 mieszkań o powierzchni od 39,30 do 64,80 m kw. Drugi budynek, także o rzucie w kształcie litery L, będzie miał trzy klatki i sześć kondygnacji. Zaprojektowano w nim 54 lokale o powierzchni od 40,40 do 65,10 m kw. Budynek ten zostanie wyposażony w windę.

Wokół nowo wybudowanych budynków powstaną parkingi, drogi dojazdowe, chodniki, zieleni oraz elementy małej architektury. Szacunkowy całkowity koszt planowanej inwestycji, to około 16 mln zł.

Wykonawcą inwestycji jest firma ROSA-BUD z Radomia. Zakończenie przedsięwzięcia planowane jest na wiosnę przyszłego roku.

„Obecnie trwają prace przy stropie nad czwartą kondygnacją w pierwszym budynku, równolegle powstają ścianki działowe na niższych kondygnacjach. Z kolei w budynku drugim realizowane są ściany czwartej kondygnacji – mówi **Grzegorz Aliszewski**, prezes ŻTBS. - Wykonywane są także przyłącza, aby zamknąć tę część prac jeszcze przed jesienią. Wykonawca zadeklarował bowiem, wcześniej niż było to planowane, oddanie mniejszego, 40-lokalowego budynku.”

red. ■

Plan drogowy bez zagrożeń

Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich ogłosił przetarg na przebudowę kolejnego fragmentu drogi nr 719. Tym razem prace obejmą odcinek w granicach administracyjnych Żyrardowa.

Modernizacja dwóch ulic: Reymonta i Jaktorowskiej, usytuowanych w ciągu drogi wojewódzkiej nr 719, to kolejna zewnętrzna inwestycja „wytargowana” przez Samorząd Miasta Żyrardowa. Tym razem w Mazowieckim Zarządzie Dróg Wojewódzkich. Jest to inwestycja o realizację której Żyrardów zabiegał od bardzo dawna.

„Są to bardzo ruchliwe ulice, nie posiadające niestety odpowiedniego zabezpieczenia dla pieszych oraz rowerzystów – mówi prezydent **Andrzej Wilk**. - I głównie pod tym właśnie kątem będą one już niebawem przebudowane. To niezwykle istotne szczególne teraz, gdy po oddaniu do użytku obwodnicy, spodziewamy się wzrostu natężenia ruchu samochodów w ciągu obu ulic.”

Aby przyspieszyć realizację inwestycji, Samorząd Miasta Żyrardowa podjął decyzję o partycypacji w kosztach tego zadania. Jeszcze w roku 2010, po podpisaniu umowy

z Mazowieckim Zarządem Dróg Wojewódzkich, Miasto wykonało także dokumentację projektową.

„Cieszę się, że udało nam się uzyskać zgodę Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich na ujęcie w projekcie sygnalizacji świetlnej na dwóch skrzyżowaniach – w ulicy Jaktorowskiej, przy skrzyżowaniu z ulicą Lelewela oraz w ulicy Reymonta, przy skrzyżowaniu z ulicą Św. Jana – mówi prezydent. - Myślę, że znacznie poprawi to bezpieczeństwo kierowców, ale też pieszych, w tym głównie dzieci zmierzających do „Czwórki””

W ramach inwestycji planowana jest m.in. przebudowa chodników i zjazdów oraz budowa ścieżek rowerowych w ul. Reymonta i Jaktorowskiej. Odnowiona zostanie częściowo również nakładka asfaltowa. W planach jest też remont mostu na rzece Pisi.

Prace powinny ruszyć w III kwartale tego roku. Planowany termin zakończenia inwestycji, to koniec kwietnia 2013.

red. ■



Plan drogowy bez zagrożeń

Nie ma zagrożenia dla realizacji planu drogowego – poinformował podczas majowej sesji Rady Miasta Żyrardowa prezydent Andrzej Wilk.



„Rzeczywiście, zostaliśmy zobligowani sytuacją po stronie dochodów, a także m.in. dyspozycjami Ministerstwa Finansów, do wprowadzenia programu oszczędnościowego – mówi prezydent **Andrzej Wilk**. – Uznaliśmy jednak, że cięcia nie powinny dotyczyć wydatków inwestycyjnych. W pierwszej kolejności dość znacząco ograniczyliśmy środki na działania z zakresu kultury i promocji miasta, co w naszej ocenie będzie najmniej dotkliwie z punktu widzenia rozwoju miasta i podnoszenia standardu życia mieszkańców. Stąd też w tym roku nie było na przykład dużego koncertu w ramach „Majówki”. Zaproponowaliśmy w zamian plenarową imprezę z okazji Dnia Dziec-

ka, a także organizowany wspólnie z Miejskim Ogrodem Jordanowskim oraz Samorządem Mieszkańców rodzinny festyn sobótkowy. Staramy się więc oszczędzać, ale mądrze i bez drastycznych posunięć.”

Jak podkreśla prezydent Andrzej Wilk, również w dziedzinie promocji miasto ma do dyspozycji mniej środków niż w latach ubiegłych. Nie oznacza to jednak zawieszenia działań promujących Żyrardów. „Uzyskanie prestiżowego tytułu Pomnika Historii, a także wygrana w ubiegłorocznym konkursie Komisji Europejskiej na Najlepsze Destynacje Turystyczne EDEN, sprawiły, że uzyskaliśmy dodatkowe możliwości promocji Żyrardowa bez angażowa-

nia środków z budżetu miasta – dodaje Andrzej Wilk. – Częściej korzystamy teraz także z promocji poprzez obecność na targach i imprezach wystawienniczych, promujemy się też poprzez udział w konferencjach dotyczących na przykład rewitalizacji, co pociąga za sobą stosunkowo małe nakłady finansowe.”

Tak więc mimo wdrożonego przez samorząd programu oszczędnościowego, Program budowy i przebudowy dróg miejskich na lata 2012-2016 realizowany jest bez zakłóceń. Na rok 2012 zaplanowana jest:

➤ **Przebudowa Al. Partyzantów (na odc. od ul. Stefana Okrzei do ul. Mireckiego)**

Dokonano już aktualizacji dokumentacji projektowo – kosztorysowej, dotyczącej tego zadania. W trakcie opracowania jest dokumentacja przetargowa. Realizacja inwestycji nastąpi po wykonaniu przez Żyrardowską Spółdzielnię Mieszkaniową nowej skarpy przed należącym do jej zasobów blokiem.

➤ **Przebudowa ul. Ludwika Waryńskiego (na całym odcinku)**

Inwestycja jest obecnie w toku. Na odcinku ok. 200 m od ul. Ossowskiego do zakładu pogrzebowego Koperski, wykonano kanalizację deszczową, podbudowę jezdni wraz z warstwą wiążącą. Wykonano także w całości zatokę parkingową (miejsca postojowe, chodnik) oraz znaczną część kanału technologicznego (biegnie na całym odcinku ulicy). Sukcesywnie budowane są chodniki i wjazdy do posesji od strony ul. M.Ossowskiego. Aktualnie kończy się budowa kanalizacji deszczowej na odcinku do ul. 1 Maja.

➤ **Remont ul. Środkowej (na odc. od ul. Bohaterów Warszawy do ul. Limanowskiego)**

Dokonano aktualizacji dokumentacji projektowo – kosztorysowej. W trakcie opracowania jest dokumentacja przetargowa. Z uwagi na sygnalizowaną przez PGK „Żyrardów” Sp. z o.o. konieczność budowy kanalizacji sanitarnej w ul. Środkowej na odcinku od ul. Kościuszki do ul. Limanowskiego roboty remontowe w roku bieżącym zakończą się na ul. Mireckiego. Odcinek

od ul. Mireckiego do ul. Limanowskiego dołączony zostanie do II-go etapu zadania i zrealizowany zostanie w roku przyszłym.

➤ **Budowa ul. Równoległej (na odc. od ul. Jaktorowskiej do ul. Gen. J. Dąbrowskiego)**

Inwestycja realizowana w cyklu jednorocznym. Finalizowane są prace związane z opracowaniem dokumentacji projektowej, roboty budowlane zrealizowane zostaną w II-gim półroczu.

➤ **Budowa ul. Salezjańskiej (od ul. Izy Zieleskiej do kościoła) – opracowanie dokumentacji**

Trwają rozmowy z Parafią Św. Cyryla i Metodego na temat formy przekazania miastu prawa dysponowania gruntem na cele budowlane.

➤ **Budowa ul. Szarych Szeregów (na odc. od ul. Słonecznej do ul. E. Orlika) i ul. Edmunda Orlika (na odc. od ul. Szarych Szeregów do ul. Stefana Żeromskiego) – opracowanie dokumentacji**

Zlecono opracowanie dokumentacji projektowej – umowny termin wykonania 31 października 2012 roku. Projektant przedstawił koncepcję budowy drogi celem jej zaakceptowania.

➤ **Budowa ul. Próchnika (cały odcinek) – opracowanie dokumentacji**

Zlecono opracowanie dokumentacji projektowej – umowny termin wykonania 31 sierpnia 2012 roku. Projektant przedstawił koncepcję budowy drogi celem jej zaakceptowania.

red. ■

Podpisanie umowy na budowę kanalizacji deszczowej w ul. Andersa



w ul. Andersa w Żyrardowie. Jest to zadanie nr 6 Projektu „Gospodarka wodno-ściekowa w mieście Żyrardów – Etap II” współfinansowanego ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko; inwestorem tego zadania jest beneficjent środków unijnych, czyli spółka PGK „Żyrardów”.

➤ **Umowy na zadanie p.n. Budowa kanalizacji deszczowej w ul. Andersa w Żyrardowie.**

Jest to zadanie własne miasta i w tym przypadku to miasto występuje w roli inwestora.

Ponieważ obydwie zadania łączą zarówno teren budowy, jak i czas realizacji, wykonawcy wyłonieni zostali w drodze jednego postępowania prze-

targowego. Spółka PGK „Żyrardów”, na podstawie zawartej umowy partnerskiej, działała w tym postępowaniu w imieniu i na rzecz miasta.

W wyniku realizacji obu zadań mieszkańcy ul. Andersa uzyskają możliwość przyłączenia się do sieci kanalizacji sanitarnej (likwidacji ulegną stare, często nieszczelne szamba z początku lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia) oraz uporządkowana zostanie gospodarka wodami opadowymi w obrębie ulicy. Konieczne też będzie odnowienie starej nawierzchni bitumicznej po zrealizowanych robotach – dużym wyzwaniem dla wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego będzie to, aby nie pogorszył się stan nawierzchni na skutek zrealizowanych robót sanitarnych. Zadania muszą zostać zakończone nie później niż do dnia 30 listopada 2012 roku.

red. ■

Termomodernizacja hali „Dwójki”

Miasto pozyskało z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie środki na termomodernizację hali sportowej przy Zespole Szkół Publicznych nr 2 w Żyrardowie.



Przedstawiony we wniosku o dofinansowanie projekt zakłada ocieplenie ścian zewnętrznych, ocieplenie dachu wraz z ponownym pokryciem papą, montaż rynien dachowych i rur spustowych oraz wymianę stolarki okiennej i drzwiowej. Wartość projektu, to blisko 250 tys. zł, z czego dofinansowanie przyznane przez WFOŚiGW stanowić będzie ponad 60 tys. zł, czyli pra-

wie 50% tzw. kosztów kwalifikowanych.

Już poza projektem objętym dofinansowaniem WFOŚiGW w Warszawie, wymieniona zostanie instalacja elektryczna-odgromowa w obiekcie, a także instalacja centralnego ogrzewania.

Koszt całego przedsięwzięcia wyniesie zatem w sumie prawie 300 tys. zł. Prace powinny zakończyć się wraz z końcem wakacji.

red. ■

Z MIASTA

Dotacja z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Już jesienią, w budynku Kręgielni, będzie można oglądać pierwszą w mieście stałą ekspozycję poświęconą historii Żyrardowa.

Pod koniec ubiegłego roku Centrum Kultury w Żyrardowie złożyło wnioski o dofinansowanie w ramach ogłoszonego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego konkursu. Wydział Funduszy Europejskich UMŻ wraz z Dyrektorem Centrum Kultury w Żyrardowie przygotowali projekt pn. *Żyrardów miasto tkaczy i wizjonerów* w ramach programu: *Dziedzictwo kulturowe, priorytet: Wspieranie działań muzealnych*. Decyzją Ministra Kultury żyrardowski projekt otrzymał dofinansowanie w wysokości 80 tys. zł.

Celem projektu jest prezentacja i popularyzacja materialnego dziedzictwa kulturowego Żyrardowa, „miasta tkaczy i wizjonerów”, poprzez organizację wystawy muzealnej w zabytkowym budynku dawnej Kręgielni. Bogate i unikatowe zbiory żyrardowskiego muzeum oraz brak stałej ekspozycji z zakresu historii miasta sprawiają, że istnieje ewidentna potrzeba organizacji wystaw, prezentujących

najważniejsze wydarzenia w dziejach Żyrardowa.

Celem przedsięwzięcia jest stworzenie wrażenia cofnięcia się w czasie, oddanie fabrycznego klimatu miasta z przełomu XIX i XX w. gdy „gwizdawki fabryczne wezwały pracowników do zatrudnień codziennych. Szczyty wyniosłych kominów strzeliły pióropuszcami dymu i pary.” (Tygodnik Ilustrowany z 1909 r.)

Wystawa będzie wspólnym przedsięwzięciem trzech podmiotów: Centrum Kultury w Żyrardowie, Muzeum Mazowsza Zachodniego w Żyrardowie oraz Miasta Żyrardów. Celem wystawy jest zobrazowanie dziejów Żyrardowa, a w szczególności roli, jaką miasto i fabryka odegrały w czasie rewolucji przemysłowej. Zadaniem wystawy jest także zaprezentowanie historii miasta w taki sposób, by zafascynować, zaintrygować i zachęcić do zobaczenia unikatowych zabytków Żyrardowa.

Ujęty w projekcie plan wystawien-

niczy zakłada przedstawienie na ekspozycji najważniejszych wydarzeń z historii fabryki i miasta, związanych z powstaniem i rozwojem fabryki wyrobów lnianych (lata 1829-1857), rozkwitem gospodarczym zakładów żyrardowskich oraz rozwojem osady fabrycznej realizowanej wg koncepcji miasta idealnego, miasta-ogrodu (1857-1918), okresem międzywojennym, tzw. aferą Boussac'a i działalnością wybitnego społecznika i pisarza Pawła Hulki-Laskowskiego (1918-1939) oraz okresem okupacji, odbudową i upaństwowieniem zakładów, strajków w 1981 r. wspieranych przez Lecha Wałęsę, upadkiem fabryki w latach 90. XX w. oraz rewitalizacją Żyrardowa i kontynuowaniem tradycji lnianych przez prywatnych inwestorów (1939-2011).

Całkowity przewidywany koszt realizacji zadania wynosi ponad 108 tys. zł. Otwarcie wystawy nastąpić ma w pierwszej połowie września tego roku.

red. ■



Żyrardów w telewizyjnej Jedynce

W Żyrardowie gościła ekipa telewizyjna, która na zlecenie Polskiej Organizacji Turystycznej nagrywała materiał na potrzeby nowego programu telewizyjnego, prezentującego wyjątkowo atrakcyjne turystycznie miejsca w Polsce.



oklejonego barwnymi fotografiami produktów turystycznych, zachęcającego potencjalnych turystów do odkrywania atrakcji Polski. Autokar gościł w miastach, będących gospodarzami najważniejszych targów turystycznych m.in. we Wrocławiu, Gdańsku, Szczecinie. Na autokarze zaprezentowana została także panorama Żyrardowa z 1899 r., na

której widniał napis: „Zespół Zabytkowy Osady Fabrycznej w Żyrardowie. Najlepsza Europejska Destynacja Turystyczna w Polsce 2011”.

Na tym nie koniec „promocyjnych profitów”, wynikających z wygranej w EDEN-ie. Na zlecenie Polskiej Organizacji Turystycznej powstaje obecnie program telewizyjny pod tytułem „Nie ma jak Polska”, który prowadzony jest przez Macieja Orłosia i Annę Karną. Celem programu jest zaproszenie do podróży po Polsce, poprzez rekomendowanie wyjątkowo atrakcyjnych turystycznie miejsc w naszym kraju.

W jednym z odcinków programu zaprezentowany został Żyrardów, jako laureat nagrody EDEN, a także jako jedno z najatrakcyjniejszych centrów turystycznych na

zachodnim Mazowszu. Do programu wybrano najciekawsze obiekty zabytkowe znajdujące się na terenie XIX-wiecznej Osady Fabrycznej, o których opowiadały wybitne postaci związane z naszym miastem m.in. grafik, rysownik i ilustrator **Zbigniew Kołaczek**, a także wnuk Pawła Hulki - Laskowskiego **Piotr Dudkiewicz**. Nieoceniony wkład w przygotowanie programu wniosła także **Barbara Rzczycka** – etnograf, pracownik żyrardowskiego Muzeum Mazowsza Zachodniego.

Oprócz naszego miasta w programie zostaną także zaprezentowane mszczonowskie termy, Bolimowski Park Krajobrazowy, rzeka Rawka, a także pałac w Guzowie.

Program nadawany będzie w TVP 1 w okresie wakacyjnym czerwiec-sierpień (pierwsza emisja) oraz wrzesień - grudzień (powtórka) w porze o bardzo wysokiej oglądalności.



Emisja programu poświęconego naszemu miastu odbyła się w niedzielę, 8 lipca, o godz. 13.40.

Zapraszamy do oglądania!

red. ■

Manufaktury Satyry 2012

Znamy już wyniki trzeciej edycji Ogólnopolskiego Konkursu Satyrycznego „MANUFATURA SATYRY. ŻYRARDÓW 2012”. Temat tegorocznej odsłony konkursu brzmiał: „Miasto-Ogród”.



Czteruosobowe jury, pracujące pod przewodnictwem **Zygmunta Zaradkiewicza**, Dyrektora Muzeum im. Eryka Lipińskiego w Warszawie, nie miało łatwego zadania, bowiem na konkurs wpłynęło 114 prac 49 autorów.

Artyści posługując się różnymi technikami graficznymi – od klasycznego rysunku po grafikę komputerową – na 114 sposobów zinterpretowali temat konkursu. Cieszy fakt, że wiele prac nawiązało bezpośrednio do historii i współczesności Żyrardowa. Po burzliwych obradach jurorzy przyznali I miejsce **Jerzemu Głuszkowi** z Wrocławia.

Protokół i pełną listę laureatów publikujemy w zakładce: MANUFATURA SATYRY na www.zyrardow.pl Otwarcie wystawy pokonkursowej i wręczenie nagród laureatom odbędzie się we wrześniu.

red. ■

„Święto Wisły” z naszym udziałem

Miasto Żyrardów, na zaproszenie Polskiej Organizacji Turystycznej, zaprezentowało swoją ofertę turystyczną podczas „Święta Wisły 2012”.



Przez dwa dni na nadbrzeżu przy Płycie Desantu w Warszawie odbywały się liczne imprezy sportowe pod wspólnym hasłem „Pedaluj i Płyn”. „Święto Wisły” to duża impreza na Wiśle organizowana przez Biuro Sportu i Rekreacji Urzędu m.st. Warszawy. Głównym celem święta jest promocja wszelkich form aktywności wodnej. Poza wodą,

mnożono atrakcji czekało uczestników również na lądzie - koncerty, wystawy i prezentacje polskich regionów turystycznych, sprzętu wodnego, pokazy ratownictwa, gry terenowe. Organizatorzy przygotowali szereg atrakcji m.in. miasteczko turystyczne, gdzie na wakacje zapraszały najpiękniejsze regiony turystyczne kraju: Podlasie z Augustowem, Świętokrzyskie,

Łódzkie, Mazowieckie, Małopolskie, Śląskie, Szlak Jagielloński oraz miasto Żyrardów. Oferta naszego Miasta spotkała się z ogromnym zainteresowaniem mieszkańców Warszawy, którzy chętnie sięgali po materiały promujące Żyrardów i XIX-wieczną osadę fabryczną.

red. ■

Goście z Włoch

W dniach 17-21 maja Żyrardów odwiedziła delegacja z włoskiej miejscowości Terni, położonej ok. 100 km od Rzymu.

Współpraca między Żyrardowem a Terni rozpoczęła się w maju ubiegłego roku. Wówczas delegacja z Żyrardowa spotkała się z władzami samorządowymi Terni oraz przedstawicielami tamtejszego środowiska sportowego. Kontakty między Żyrardowem a Terni zainicjowało stowarzyszenie Colleluna Volley, prowadzone przez **Filiberto Filidei**, którego podopiecznymi są zawodniczki do 16 roku życia trenujące piłkę siatkową. Stowarzyszenie zwróciło się z propozycją współpracy do dyrektora ZSP nr 2 **Krzysztofa Wańkowskiego**, który - jako trener - także prowadzi żeńską drużynę siatkarską. Celem spotkania było nawiązanie kontaktów, które w przyszłości zaowocować miały wymianą młodzieżową. Ubiegłoroczna wizyta w Terni zaowocowała rewizytą delegacji z Włoch. W Żyrardowie gościliśmy **Filiberto Filidei** - prezesa stowarzyszenia Colleluna Volley, **Filippo Beco** - członka zarządu prowincji Terni, **Annę Grabowską** - prezesa działającego w Terni stowarzyszenia Comunità Polacca oraz **Janinę**



Molocij - żyrardowiankę obecnie mieszkającą w Terni, dzięki której doszło do nawiązania współpracy. Goście z Włoch zachwycili się naszym miastem. Urzekła ich jego historia i unikalna architektura. Byli również pod wrażeniem bazy sportowej, którą dysponuje Żyrardów. Dostrzegając ogromny atut Żyrardowa w postaci bliskości Warszawy, przedstawiciele Terni wyrazili również nadzieję na nawiązanie z naszym miastem współpracy nie tylko sporto-

wej, ale również gospodarczej. Uwieńczeniem spotkania było podpisanie listu intencyjnego, przypieczętowanego zacieśnieniem współpracy między Żyrardowem a Terni. Wizyta w Żyrardowie zaowocowała zaproszeniem żyrardowskiej juniorskiej drużyny siatkarek do uczestnictwa w międzynarodowym turnieju, który odbył się w Terni, w drugiej połowie czerwca.

red. ■

II Międzyszkolny Turniej Wiedzy o Teatrze

Obchodzony corocznie Międzynarodowy Dzień Teatru staje się pretekstem do uświadomienia, jakie znaczenie w naszym życiu ma sztuka i artystyczna kreacja. Skłania również do refleksji na temat widowisk teatralnych oraz ich formy przekazu skierowanej do widza, szczególnie tego, u którego dopiero kształtuje się wrażliwość artystyczna.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru Zespół Szkół Publicznych Nr 3 w Żyrardowie, już po raz drugi, zorganizował dla żyrardowskich gimnazjalistów Turniej Wiedzy o Teatrze. Do rywalizacji przystąpiły reprezentacje ZSP nr 1, ZSP nr 2, ZSP nr 3, ZSP nr 4 oraz ZSP nr 7. Głównymi organizatorkami i koordynatorkami teatralnych zmagani były nauczycielki Trójki: polonistka - **Katarzyna Lange** oraz nauczyciel historii i WOS-u - **Agnieszka Rębielewska**. Jak przed rokiem pomagali im uczniowie z kl. 3a gimnazjum.

Celem turnieju było pobudzenie kreacji artystycznej, promocja i wymiana informacji na temat teatru, a także zwrócenie uwagi na niezwykłość dziedziny sztuki, jaką jest teatr. Do konkursu przystąpiły trzyosobowe zespoły. Na widowni sali kinowej Centrum Kultury zasiadła liczna publiczność w postaci młodzieży szkolnej, która dodawała otuchy swoim kolegom i koleżankom. Turniej składał się z dwóch części. W pierwszej, złożonej z kilku rund, uczniowie odpowiadali na pytania dotyczące genezy, historii, budowy i funkcjonowania teatru. Uczestnicy losowali pytania ze szklanych pojemników. W drugiej części uczestnicy rozpoznawali fragmenty utworów dramatycznych, podawali autora i określali gatunek literacki. Zmagania turniejowe zakończyła runda „łamańców językowych”. W finale zaś drużyny musiały zapre-

zentować swoje umiejętności interpretacyjne.

Odpowiedzi uczestników oceniało jury w składzie: **Luiza Biedrzycka** - polonistka, **Kinga Sałaj** - polonistka, **Hanna Fibich** - instruktor teatralny i **Jacek Czubak** - instruktor CK. Autorkami pytań do międzyszkolnego turnieju były polonistki z Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego - **Karolina Nowakiewicz** i **Kinga Sałaj**.

I miejsce w turnieju zajęła drużyna z Zespołu Szkół Publicznych nr 3 w składzie: **Katarzyna Starzyk**, **Paulina Drela** i **Bartosz Galantowicz**. Drugie miejsce przypadło Zespołowi Szkół Publicznych nr 4 w składzie: **Anna Cichocka**, **Marta Tomaszewska** i **Laura Olasek**. Zaś trzecie miejsce zajęła drużyna z Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w składzie: **Kinga Guzik**, **Agata Czarnocka**, **Klaudia Kupska**. Zwycięskie szkoły otrzymały od Prezydenta Miasta Żyrardowa DVD, a każdy uczestnik zwycięskich drużyn nagrody od sponsorów. Podczas przerwy, kiedy obradowali jurorzy, widzowie i uczestnicy obejrzeli występ „Trójkowego” zespołu wokalnego Capo z klasy 1a gimnazjum.

II Międzyszkolny Turniej Wiedzy o Teatrze okazał się ciekawą lekcją o historii teatru i jego różnych aspektach. Lekcją pobudzającą wrażliwość artystyczną i pogłębiającą umiejętność obcowania ze sztuką.

Dorota Przybysz ■



Żyrardów na Międzynarodowych Targach Turystyki

Żyrardów był jednym z gości IV Międzynarodowych Targów Turystyki Dziedzictwa Przemysłowego i Turystyki Podziemnej, zorganizowanych w maju przez Urząd Miejski w Zabrzu.



Projekt „Żyrardów fabryka możliwości - promocja gospodarcza Mazowsza” współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2007-2013

Międzynarodowe Targi Turystyki to prekursorka w Polsce i na świecie impreza, która odbyła się po raz pierwszy w 2009 r. w Zabrzu – mieście z unikatowymi zabytkami przemysłu ciężkiego. Podczas tegorocznych, dwudniowych targów, swoje stoiska zaprezentowało około 70 instytucji i obiektów dziedzictwa przemysłowego m.in. Kopalnia Węgla GUIDO, Kopalnia Soli w Wieliczce, Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju, Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego, a także wystawcy z zagranicy m.in. z Francji, Słowacji i Gruzji.

Żyrardów na targach zaprezentował się po raz pierwszy, a to dzięki otrzymanemu dofinansowaniu

unijnemu na projekt **Żyrardów fabryka możliwości** - promocja gospodarcza Mazowsza. Jednym z zadań realizowanego projektu są misje gospodarcze skierowane do firm działających na terenie Żyrardowa. Na zaproszenie Prezydenta Miasta odpowiedziało kilku przedsiębiorców, którzy zaprezentowali podczas targów swoją ofertę. Celem zorganizowanej misji gospodarczej w Zabrzu była wymiana doświadczeń, nawiązanie kontaktów biznesowych i promocja przedsiębiorstw funkcjonujących na obszarze miasta Żyrardowa.

Oferta Żyrardowa spotkała się z dużym zainteresowaniem. Odwiedzający targi chętnie przeglądali przygotowane foldery i ulotki poświęcone zabytkowej osadzie fa-

brycznej, a także materiały przygotowane przez żyrardowskie firmy. Różnorodność i atrakcyjność żyrardowskiego stoiska została doceniona przez organizatorów, którzy przyznali naszemu miastu wyróżnienie za najciekawszą ekspozycję. Targi umożliwiły także nawiązanie współpracy między samorządami Żyrardowa i Zabrza. W trakcie imprezy doszło do oficjalnego spotkania prezydenta **Andrzeja Wilka** z prezydent Zabrza - **Małgorzatą Mańką-Szulik**, które służyło wymianie doświadczeń wódcy miast posiadających bogaty potencjał dziedzictwa przemysłowego, otwierający nowe możliwości rozwoju turystyki industrialnej.

red. ■



Spotkanie opiekunów Pomników Historii



Żyrardów zaproszony został na spotkanie opiekunów Pomników Historii i opiekunów miejsc światowego dziedzictwa UNESCO w Polsce, które odbyło się w dniach 16-17 maja, w Toruniu. Wzięli w nim udział konserwatorzy i opiekunowie zabytków z całej Polski. Wiodący temat konferencji brzmiał: „Dziedzictwo i zrównoważony rozwój: rola społeczności lokalnych”.

Organizatorem spotkania był Narodowy Instytut Dziedzictwa, a patronowali mu Prezydent Miasta Torunia i Burmistrz Miasta Chełmna. Pierwszego dnia obrady w toruńskim Dworze Artusa otworzył **Piotr Żuchowski**, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a zarazem Generalny Konserwator Zabytków. Podczas spotkania uczestnicy dyskutowali o zarządzaniu zabytkami w zgodzie z zasadami zrównoważonego

rozwoju – w szczególności o sposobie, w jaki zabytki inspirują lokalną społeczność do podejmowania nowych, cennych inicjatyw, a także o ich wpływie na budowanie świadomości społecznej i wzrost gospodarczy.

Spotkanie składało się z dwóch części. Pierwszą poprowadził Zastępca Dyrektora NID, **Mariusz Czuba**, a głównymi tematami poszczególnych prelekcji była: rola społeczności lokalnych w zarządzaniu dziedzictwem, omówienie projektu Toruńska Starówka - ochrona i konserwacja dziedzictwa kulturowego UNESCO na tle działań konserwatorsko-remontowych, czy różne formy działań edukacyjnych w Muzeum Zamkowym w Malborku. Drugą część spotkania poprowadził **Bartosz Skaldawski**, Zastępca Dyrektora NID. Dyskutowano m.in. na temat projektu pt. Święta Ulic Starego Miasta To-

runia, jako element integracji społeczności lokalnej, a także na temat rewitalizacji XIX-wiecznej osady fabrycznej w Żyrardowie. Prezentację naszego miasta przygotowała i poprowadziła **Sylvia Matejek-Gnacińska**, Doradca Prezydenta Miasta Żyrardowa.

„Było to bardzo udane spotkanie – mówi prezydent **Andrzej Wilk**. – Już samo zaproszenie na konferencję do Torunia w roli jednego z prelegentów, poczytujemy sobie za wielkie wyróżnienie. Jest to niewątpliwie kolejne potwierdzenie, że nasze osiągnięcia w dziedzinie rewitalizacji i opieki nad zabytkami, mogą służyć za wzór dla innych opiekunów dziedzictwa kulturowego. Udział w tak ważnej konferencji traktujemy z jednej strony, jako nobilitację, z drugiej zaś, jako motywację do kolejnych działań przywracających dawny blask żyrardowskiej osadzie fabrycznej.”

red. ■

Żyrardów na szlaku ERIH

W ostatnich dniach do Urzędu Miasta Żyrardowa dotarła zgoda Ministerstwa Spraw Zagranicznych na przystąpienie Miasta do Europejskiego Szlaku Dziedzictwa Przemysłowego – ERIH.



W lutym br. Rada Miasta Żyrardowa podjęła uchwałę w sprawie przystąpienia Miasta Żyrardowa do Europejskiego Szlaku Dziedzictwa Przemysłowego ERIH. Z racji tego, że Stowarzyszenie ERIH ma charakter międzynarodowy, uruchomienie procedury akcesyjnej musiało zostać poprzedzone uzyskaniem przez samorząd zgody Ministra Spraw Zagranicznych.

W ostatnich dniach do Urzędu Miasta Żyrardowa dotarła pozytywna decyzja MSZ. Otwiera ona Miastu drogę do złożenia dokumentów aplikacyjnych do Zarządu Stowarzyszenia.

Europejski Szlak Dziedzictwa Przemysłowego prezentuje najistotniejsze i najatrakcyjniejsze turystycznie miejsca europejskiej historii przemysłu, m.in. w Wielkiej Brytanii, w Holandii, Belgii, Niemczech, a także Polsce - dotąd reprezentowanej przez Śląsk. Ideą projektu ERIH jest połączenie dziedzictwa przemysłowego w ogromną sieć kultury europejskiej. Wraz z przystąpieniem do Stowarzyszenia Żyrardów zabiegał będzie o status tzw. punktu kowitcznego, czyli miejsca o dużym znaczeniu historycznym i bardzo atrakcyjnym turystycznie.

red. ■

Śladem naszych publikacji

Ludzka pamięć, jak się okazuje bywa, zawodna. Mimo wszystko warto jednak sięgać do zapisanych w niej wydarzeń, by wspólnymi siłami, kreślić historię naszego miasta i żyjących w nim ludzi...



A oto list, który nadszedł do naszej redakcji, w ślad za jedną z publikacji, zamieszczonych w poprzednim numerze „Murowanych Klimatów”.

Szanowna Redakcjo!

Czytając artykuł „*Jak sztuka drukarska trafiła do Żyrardowa*” p. **Kazimierza Miastowskiego** w nr 19. „Murowanych Klimatów”, ze zdziwieniem dowiedziałem się, że jakoby pracowałem w drukarni „Wanda”.

Otóż, owszem często bywałem w onej drukarni na Al. Partyzantów

z racji pracującego tamże mojego ojca, któremu na Chrzacie św. dano imię ZYGMUNT. Pragnę również zaznaczyć, że p. **Stefan Kniesiewicz** (wg autora art.) nosił w rzeczywistości nazwisko Knyszyński. A jeśli wolno mi jeszcze dodać, to o ile pamiętam, drukarnia „Wanda” nie została zlikwidowana w 1961 r., była jeszcze kilka lat czynną, jako filia Spółdzielni Graficzno – Inroligatorskiej im. Hanka Sawickiej w Grodzisku Mazowieckim. Gwoli sprawiedliwości pozwolę sobie jeszcze dodać, że pod koniec lat 50-tych w tejże drukarni praco-

wała również moja matka, Helena, obsługując maszyny drukarskie (ciągle jeszcze z napędem nożnym). W drugiej połowie lat 60-tych cały zespół został przeniesiony do wsi Chrzanów, znajdującej się między Grodziskiem Mazowieckim a Milanówkiem. Tam bowiem znajdował się zakład produkcyjny, natomiast zarząd spółdzielni miał siedzibę na ulicy Jagiellońskiej w Grodzisku Mazowieckim.

Wracając do osoby mojego ojca Zygmunta, pragnę zaznaczyć, że pracę w drukarni „Wanda” rozpoczął w 1928 r., po skończeniu szkoły średniej. Na emeryturę przeszedł w 1979 r. będąc do końca pracownikiem wspomnianej spółdzielni, przeprowadzając w poligrafii 51 lat. Mam nadzieję, że te kilka słów przyczyni się do uzupełnienia historii o sztuce drukarskiej i ludziach z nią związanych w naszym Żyrardowie.

Z należnym poważaniem
Ks. Prałat Włodzimierz Kucharski ■

MBP ściga dłużników

Miejska Biblioteka Publiczna w Żyrardowie przystępuje do egzekucji kar naliczonych czytelnikom, którzy nie zwrócili książek w terminach przewidzianych w regulaminie placówki. Po raz pierwszy, zobowiązania najbardziej opornych dłużników, przekazane zostaną firmie windykacyjnej.



„Zakończyliśmy pracę nad tworzeniem listy osób, które nie zwróciły udostępnionych materiałów bibliotecznych w okresie od 1 stycznia 2006 r. do 30 czerwca 2011 r. – mówi **Jadwiga Nowakowska**, Dyrektor MBP. – Jest na niej 435 czytelników. Łączna kwota naliczonych zobowiązań, to na dzień dzisiejszy 266.000 zł, z czego ok. 20.000 zł, to

wartość przetrzymywanych przez czytelników woluminów. Zamierzamy podjąć dość stanowcze kroki w celu odzyskania książek, które stanowią przecież majątek biblioteki, jak również wyegzekwować kary za nieterminowy zwrot materiałów bibliotecznych.”

Dyrekcja MBP przewiduje przeprowadzenie trzymiesięcznej kampanii informacyjnej w lokalnych mediach, zachęcającej do uregulowania należności wobec placówki. Osoby, które zgłoszą się do biblioteki do 31 sierpnia br. mogą liczyć nawet na 50-procentową bonifikatę naliczonych przez placówkę należności. „Po tym terminie – przestrzega **Jadwiga Nowakowska** – zobowiązania przekazane zostaną do firmy windykacyjnej.”

red. ■

BENE MERENTES. PATRONI NASZYCH ULIC

Dzisiaj na naszych oczach zmienia się Żyrardów. Pięknieją ulice, wyrastają nowe domy. Spełnia się wielkie marzenie piewcy naszego miasta, Pawła Hulki-Laskowskiego, który marzył o pięknym i zasobnym mieście. W wirze codziennych zajęć, zwróceniu ku przyszłości przemierzamy ulice naszego miasta, często nie zwracając uwagi na to, komu są one poświęcone. Patronami ulic są ludzie prawi i uczciwi, którzy dobrze zasłużyli się dla miasta, regionu i kraju. Nazwa ulicy im się po prostu należy, jako – panis bene merentium (chleb dobrze zasłużonych). Warto czasem przystanąć i poświęcić chwilę refleksji postaci, której nazwisko widzimy na niebieskiej tabliczce. Chcielibyśmy opowiedzieć o jednej z nich...

LUDWIK WARYŃSKI (1856 – 1889) ARCHETYP POLSKIEGO REWOLUCJONISTY

W ponury, kwietniowy poranek 1883 roku w żyrardowskiej manufakturze Inianej 120 na 245 szpularek przerwało pracę z powodu obniżki płac. Rozpoczął się pierwszy strajk ekonomiczny na ziemiach polskich. Badacze ruchu robotniczego „milionowego okresu” za wszelką cenę usiłowali odnaleźć związek naszego strajku z powstałą rok wcześniej w Warszawie pierwszą polską partią robotniczą – Międzynarodową Socjalno-Rewolucyjną Partią „Proletariat”, zwaną powszechnie I Proletariatem. której współtwórcą był Ludwik Waryński. Mimo prób „naciągania” historii nigdy nie udało się powiązać żyrardowskiego strajku z I Proletariatem i Waryńskim, a mimo to postanowiono poświęcić mu ulicę.

Jej bohater urodził 24 września 1856 roku we wsi Martynówka (na terenie dzisiejszej Ukrainy). Jak większość młodzi szlacheckiej tych terenów wychowywano go w patriotycznej atmosferze wywiezionej z powstania styczniowego, w którym choć pośrednio, uczestniczył jego ojciec. Po ukończeniu

gimnazjum w Białej Cerkwi podjął w 1874 roku studia w Instytucie Technologicznym w Petersburgu. Tam zetknął się z nową ideologią – socjalizmem i szybko zapomniał o swoim pochodzeniu i wychowaniu. Za udział w zamieszkach na uczelni został z niej relegowany i poddany rocznemu nadzorowi policyjnemu. W roku 1876 przeniósł się do Warszawy, gdzie oddawał się lekturze zakazanej literatury i zakładał pierwsze robotnicze kółka socjalistyczne w Królestwie Polskim. Podjął jeszcze próbę studiów w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach, ale już w 1878 roku powrócił do Warszawy i pragnąc zbliżyć się do środowiska robotniczego podjął pracę jako ślusarz w fabryce Lilpop, Rau i Loewenstein. Działalności politycznej nie zaprzestał, stając się jednym ze współautorów pierwszego, polskiego programu socjalistycznego, dla celów konspiracyjnych zwanego brukselskim. Zawarto w nim wizję rewolucji społecznej odrzucającej hasła niepodległościowe w imię międzynarodowej solidarności robotników. W latach

1878-1880 trzy potężne fale aresztowań rozbiły warszawskie kółka socjalistyczne, a ich stu kilkudziesięciu członków zostało zesłanych na Syberię. Waryński wyjechał do Galicji, gdzie nadaremnie usiłował utworzyć tajną organizację socjalistyczną. Czujność austriackiej policji już wkrótce doprowadziła do aresztowań. Co prawda w procesie krakowskim w 1880 roku 35 socjalistów zostało uniewinnionych od zarzutu „zamierzonej zbrodni stanu”, ale Waryńskiego i jego 4 towarzyszy uznano za „persona non grata” i wydalono z Galicji.

Za granicą Waryński zamieszkał pod Genewą, gdzie wraz z innymi polskimi emigrantami wynajmował niewielki domek. W tym czasie spotykał się z socjalistami (głównie rosyjskimi) i rozwijał swoje poglądy polityczne – m.in. odrzucił anarchizm, uznając jednak jego metody terrorystyczne. Zajął się także pisanie rozmaitych publikacji i artykułów w „Równości” i „Przedświcie”, w których szczególnie ostro krytykował łączenie haseł socjalistycznych z narodowymi. Jednak jego wizja socjalizmu przegrała w październiku 1881 roku na międzynarodowym kongresie socjalistycznym w Chur (Coire) w Szwajcarii. Doszło tam do konfrontacji

z nestorem polskiego socjalizmu **Bolesławem Limanowskim**, który nie negując konieczności walki klasowej na plan pierwszy wysuwał walkę o wyzwolenie narodowe i zdecydowanie potępiał anarchizm za stosowanie terroru politycznego. Rozczarowany porażką Waryński za pieniądze rosyjskiego rewolucjonisty **Lwa Dejcza**, powrócił do Warszawy, pod fałszywym nazwiskiem **Chądzyński**. Nie przeszkodziło mu w tym nawet pozostawienie w Szwajcarii swojej partnerki, siostry znanego pisarza Wacława, **Anny Sieroszewskiej**, która wkrótce miała urodzić mu syna, Tadeusza.

W końcu 1881 roku nawiązał on kontakt z przywódcami kółek socjalistycznych – **Henrykiem Dulębą**, **Stanisławem Kunickim**, **Edmundem Płoskim** i rozkochaną w nim nauczycielką **Aleksandrą Jenstysówną**. W dniu 1 IX 1882 grono to utworzyło partię „Proletariat”. W programie partii pisało m.in.: „Przy dzisiejszym ustroju społecznym klasy uprzywilejowane, nie pracując wytwórczo, zagarniają przeważną część bogactw pracą zdobytych, klasa zaś robotnicza, ograbiana z owoców swej pracy, nędzę i upodlenie znosić musi (...). Zgodnie z zasadami socjalizmu,

przyjętymi przez proletariatusz wszystkich krajów, żądamy: aby ziemia i narzędzia pracy przeszły z rąk jednostek na wspólną własność pracujących, na własność socjalistycznego państwa.” Hasła nader znajome... Nieprzebranie zasad ścisłej konspiracji doprowadziło 28 września 1883 roku do aresztowania Waryńskiego. Po dwóch latach pobytu w więzieniu stanął wraz z 28 towarzyszami przed rosyjskim sądem. Skazano go na 16 lat katorgi, czyli ciężkiej pracy fizycznej i wywieziono do najgorszego rosyjskiego więzienia pod Petersburgiem. W twierdzy szlisselburskiej pozostała już tylko nadzieja na wybuch rewolucji, wyrażona w napisanej przez niego jeszcze w X Pawilonie Cytadeli warszawskiej pieśni „*Mazur kajdaniarski*”:

„I po kraju dźwięk przeleci

Jako marsz parady,

W takt mazurka pójdzie rażno

Lud na barykady.”

Dodajmy – płonna nadzieja! Ludwik Waryński w wieku 33 lat zmarł w więzieniu na gruźlicę.

Sławomir Maszewski ■

Zapisane w pamięci...

Zachęcamy naszych czytelników do spisywania zapisanych w pamięci wydarzeń i ciekawostek związanych z historią Żyrardowa. Publikowane na łamach miesięcznika zapiski z pewnością pomogą mieszkańcom, zwłaszcza młodemu pokoleniu, lepiej poznać nasze miasto, jego historię, zaś u starszego pokolenia żyrardowian wywołają wspomnienia, pozwolą na chwilę powrócić do przeszłości.

MÓJ ŻYRARDÓW, CZĘŚĆ I DZIECIŃSTWO

W pamięci każdego człowieka dzieciństwo i związane z nim miejsce urodzenia jawi się jako czas beztroskiej zabawy i niezapomnianych przeżyć. Moje dzieciństwo przypadło na ostatnie 2 lata wojny i trudny powojenny okres odbudowy kraju ze zniszczeń oraz normowania życia społecznego. Jako małe dziecko byłem nieświadomy istoty zachodzących wokół mnie zjawisk. Jedynie zatroskane twarze rodziców oznaczały, że trudno im związać przysłowiowy „koniec z końcem”, skoro ma się na utrzymaniu troje wiecznie głodnych brzdąców.

Tak się szczęśliwie złożyło, że jako dziecko chodziłem do ochronki, będącej odpowiednikiem dzisiejszego przedszkola. Znajdowała się ona blisko kościoła, przy ówczesnym Placu Wolności. Jedyne, co pamiętam z tamtego okresu, to łyżeczka tranu „zakąszana” kostką chleba z solą oraz przestrach, kiedy w jednym z pomieszczeń zobaczyłem rzeźbę głowy Lenina.

Mieszkaliśmy w jednym pokoju przy ul. Mostowej, w dzielnicy zwanej wówczas Podlasiem. Wiele obowiązków, nieznanym współczesnym pokoleniom, spoczywało na dzieciach. Wodę trzeba było dźwigać w ocynkowanych wiadrach aż ze studni (tzw. przycisku) usytuowanej przy ul. Chopina, co skutecznie pokrzywiło mi kręgosłup na całe życie. Od maja do września chodziło się boszo, bo tak było najwygodniej, a ponadto oszczędzało się buty. Aby zmniejszyć wydatki na jedzenie, żelaznym repertuarem dziecięcych zajęć były wyprawy do lasu, najpierw na jagody, a w późniejszych miesiącach na grzyby. Wiele rodzin hodowało w swoich komórkach kury i króliki, a nawet świnię. Mój ojciec też przeniósł takie tradycje ze wsi - skąd pochodził - do miasta i każdego prawie dnia musiałem bez przyjemności zrywać trawę dla królików. Przyjemnością było natomiast łowić latem ryby (tzw. kolcówki, śluzy i kiełbie) w pobliskim kanale, stanowiącym zabezpieczenie przeciwpowodziowe dla Pisi Gągoliny, albo też pływać zimą na krach lodowych na stawku o wdzięcznej nazwie Koński Dół, który potem zasypano. Zimą zjeżdżało się na butach po oblodzonej

parkowej górze. Aby zarobić jakieś drobne pieniądze chodziliśmy po mieście i okolicy zbierając złom i butelki, a kiedy nieco dorosliśmy wyjeżdżało się na polowania chodząc z kołatką w nagonce.

Dla dorosłych okazją do odprężenia po pracowitym tygodniu był odpoczynek nad Pisią na tzw. Korytowskich Łąkach oraz sobotnie potańcówki na „dechach” w starym parku, w miejscu gdzie kilkadziesiąt lat później wybudowano nowoczesny basen. Ale pierwszy odkryty basen powstał w okolicy dzisiejszej ulicy Reymonta. Woda była tam tak brudna i zasikana, że nie było nic widać po zanurkowaniu. Dziś nie ma po nim śladu, chociaż przez wiele lat był ulubionym miejscem rekreacji.

Jednak przed tymi kolejno powstającymi basenami, swoistym miejscem do kąpeli tuż po wojnie był staw Lutza w miejskim parku. Ponieważ woda była tu ciepła, bo zasilana zużytą wodą z Zakładów Lniarskich, w każdą sobotę przychodziły tu całe rodziny, aby się umyć. To było niezastąpione miejsce do kąpeli chłopców z okolicy. Tutaj nauczyłem się pływać. Ponieważ formalnie istniał zakaz kąpeli w tym akwenu i milicja zabierała ubrania, ja i moi koledzy wychodziliśmy z domu w samych majtkach i dzięki temu byliśmy nieuchwytni dla służb porządkowych. Dopiero kiedy jakiś chłopak utopił się, wówczas ostatecznie zakończyło się użytkowanie parkowego zbiornika wodnego. Wtedy nawet wystawiano pod spadającą kaskadą wody za tzw. stawidłami nie miało już takiego posmaku jak przedtem, kiedy stanowiło tylko epizod kilkugodzinnej kąpeli, której nieodłącznym elementem było skakanie na „główkę”.

Wówczas pozostawała już tylko gra w piłkę nożną na przyległym do domu trawniku lub gra w „zośkę”, czyli odbijanie płaskiego kawałka ołowiu z przymocowaną wełną, do czego pobliska ulica Żabia nadawała się idealnie. Zawody polegały na liczeniu ilości odbić albo też dwie drużyny współzawodniczyły ze sobą z intencją wykopnięcia „zośki” poza granicę boiska przeciwnika. Bardziej kameralną formą zabawy była tzw. ścianka, czyli odbijanie w specyficzny sposób monety od ceglano-

go budynku i odmierzenie palcami odległości do monety partnera. Było też wiele innych zabaw, a jedną z pierwszych popychanie kółka od wózka dziecinnego drutem z odpowiednio wygiętym końcem. Tamten czas, sprzed około 60-ciu lat, nie tylko z powyższych powodów nie przypominał współczesności. Na ulicy Mostowej, zgodnie z jej nazwą, istniał wówczas drewniany most, a tuż za nim piekarnia, z której przyjemny zapach pieczywa dochodził aż do domu. Ów most był miejscem spotkań chłopaków z okolicy. Pod tym mostem znalazłem kiedyś w wodzie historyczną szablę w pochwie, którą potem zabrała milicja. Zaraz za mostem, po lewej stronie, tam gdzie teraz mieści się przedszkole, był plac targowy, dokąd przyjeżdżały wozy konne z okolicznych wsi załadowane warzywami, owocami i nabiałem. Zbieraliśmy tam siano i suchy koński nawóz, aby zapalać je w tzw. machajce, czyli blaszanym naczyniu z przewierconymi po bokach dziurkami połączonym z drutem. Tym urządzeniem machało się na wszystkie strony, trochę na podobieństwo kościelnej kadzielnicy, aby zawartość paliła się i odpowiednio dymała.

Natomiast w mieszkaniu, w którym kuchnia i pokój były jednym wspólnym pomieszczeniem, paliło się drewnem lub trudno dostępnym wówczas węglem. Ojciec wymagał, aby wspinać się na drzewa pobliskiej alei klonowej usytuowanej wzdłuż kanału i ścinać suche gałęzie, bo tu było znacznie bliżej po opał niż do lasu. Dzięki temu wspinać się po drzewach oparowałem do perfekcji. Za targiem, w kierunku torów, rozciągały się pola ziemniaczane. Właśnie łyty kartoflane oraz kawałek gazety były zastępczym materiałem, z którego robiło się prymitywne papierosy.

Wozy konne nie tylko przyjeżdżały na targ na Podlasie oraz na tzw. rynek umiejscowiony tak jak dzisiaj. Z wielu stron ciągnęły też do miasta drabiniaste wozy załadowane na wysokość kilku metrów lnem. Te jadące od strony Wiskitek, z nim utknęły nieraz na długo przed szlabanem kolejowym (zastąpionym wiele lat później przez tunel), niemiłosiernie hałasowały wlokąc

się po kamienistej wówczas (tzw. kocich łbach) ulicy 1 Maja. Natomiast te poruszające się od strony Korytowa miały bliżej do Roszarni, gdzie rozpoczął się cykl produkcyjny. Część wozów konnych wiozła bydło do pobliskiej ubojni i rzeźni.

Dzięki Zakładowi Lniarskim całe rodziny miały zatrudnienie i pieniądze. Moja matka pracowała na Przędzalni, ciotka w Roszarni, teściowa na Wykończalni, zaś teść był dyspozytorem Tkalni. Dzisiaj pozostały tylko wspomnienia. Zakłady Lniarskie miały swój ośrodek kolonijny nad morzem w Śliwinie k/Rewała oraz organizowały wyjazdy kolonijne w obszarze województwa. Aż 6 razy wyjeżdżałem na kolonie na północne rubieże Mazowsza, jadąc czasami od pociągu do miejsca przeznaczenia - zazwyczaj wiejskiej szkoły - na przyczepie traktora.

Resztę wakacji spędzałem poważnie na wsi koło Białej Rawskiej, gdzie między innymi pilnowanie krowy było nader odpowiedzialnym zajęciem. Pamiętam, że kiedy szliśmy do oddalonego o 5 km kościoła na niedzielną mszę, moja babcia dopiero przed wejściem do świątyni zakładała buty, których latem nie nosiło się na co dzień. Natomiast do żyrardowskiego pięknego, gotyckiego kościoła musiałem chodzić co niedzielę. Najbardziej utkwiły mi w pamięci piękne witraże w oknach i widok księdza na ambonie, który górował nad tłumem wiernych i dzięki temu był bardziej przekonującym łącznikiem między Bogiem a ludźmi, zaś jego kazania jakoś bardziej ciekawsze i przejmujące niż obecnie.

Szczególnie widowiskowym wydarzeniem religijnym w mieście oprócz procesji na Boże Ciało były wizyty księży w żyrardowskich domach z racji Wielkanocy. Dziś przynosi się koszyczki ze święconką do kościoła, wówczas ksiądz święcił wszystko co gospodyni ustawiła na stole nakrytym białym obrusem. Podwórka wysypywało się czystym, żółtym piaskiem, a ksiądz chodził od mieszkania do mieszkania w ogłuszającej kanonadzie tzw. moździerzy, które robiło się w najgorszym wypadku z klucza, aczkolwiek były także specjalnie produkowane egzemplarze, gdzie

mieściło się bardzo dużo kalichloru kupowanego w aptece, dzięki czemu urządzenie generowało potężny huk podobny nieomal do armatniego wystrzału.

Swoistą przeciwwagą do kościelnych wydarzeń stanowiło wesołe miasteczko z przewagą karuzeli, najczęściej sytuowane w południowych rejonach miasta, gdzie na okrągło puszczano urzekające przeboje Pola Anki. Czasami na obrzeżach Żyrardowa obozowały tabory Cyganów, co wzbudzało szczególną ciekawość u dzieci. Dopiero pojawiające się nieśmiało w niektórych rodzinach w końcu lat 50-tych telewizory inspirowały nowe zainteresowania. Przedtem moim ulubionym kontaktem z mediami były słuchowiska radiowe. Kiedy w mieszkaniu jednej z czterech sióstr mojej matki zajmujących nędzną kamienicę rodzinną pojawił się odbiornik telewizyjny, wszyscy kuzyni i kuzynki zbierali się z wypiekami na twarzy, aby obejrzeć ten cud techniki, czarno-białe programy domowego kina. Do tej pory chodziło się do kina „Słońce” na 1 Maja albo do Domu Kultury, zwanego Ludowcem.

Inną rozrywką było oglądanie meczy piłkarskich na stadionie lub zawodów w siatkówce i spotkań bokserskich w hali sportowej przy ul. Chopina, powstałej na miejscu przedwojennego kina Bioskop. Znacznie później życie sportowe miasta zdominowały zimą mecze hokejowe na sztucznym lodowisku utworzonym na tyłach parku, przy Straży Pożarnej.

Moją szkołą podstawową była „Dwójka”, którą wspominam ze szczególnym sentymentem. Pamiętam, że woźny posiadał prawdziwy bat, którym strofował na szkolnym dziedzińcu podczas przerw co poniektórych rozwydrzonych uczniów. Natomiast przestrzeń nad schodami łączącymi piętra pokonywało się szybko zjeżdżając na poręczach.

I tak oto życie dziecka i uczenia siedmioklasowej szkoły podstawowej obfitowało w wiele zajęć i możliwości, dzięki czemu nie było czasu na nudę...

Włodzimierz Borzęcki ■



Marek Szcześniewski i Piotr Suski Mistrzami Polski

33 WIMA Service Indywidualne Mistrzostwa Polski Seniorów w Badmintonie przeszły już do historii. Perfekcyjnie zorganizowane zawody przez bardzo młody klub badmintonu VOL-TRICK KĘPNO należy uznać za bardzo udane dla żyrardowskich badmintonistów.



W pięknej hali w dniach 2-3 czerwca 2012 r. na siedmiu kortach rywalizowało 156 najlepszych polskich zawodników. W sobotę rozegrano 168 meczy i w niedzielę 100. Tym razem na starcie stanęła skromna, sześciuosobowa reprezentacja Żyrardowa. Tradycyjnie nasi zawodnicy plasowali się na wysokich pozycjach. Bardzo dobrze wypadli nasi debiści kat.+50 **Marek Szcześniewski/Piotr Suski**. Jeszcze miesiąc temu nie było pewne czy będą mogli wystąpić wspólnie na tych mistrzostwach. Kontuzja Piotra wyeliminowała go w tym

sezonie z gry przez kilka miesięcy. Jeszcze dwa tygodnie temu nie byli w stanie poradzić sobie z kilkoma parami, z którymi musieli rywalizować na tych zawodach. Jednak miesiąc wspólnych treningów pozwolił wrócić do dobrej dyspozycji. Wygrali wszystkie pojedynki, nie tracąc ani jednego seta i zdobywając jedyny tytuł **Mistrzów Polski** dla Żyrardowa.

Dwa kolejne medale, tym razem srebrne, wywalczyli: singlista kat. +40 **Robert Bieganowski** oraz debel kat.+40 **Ewa Młynarska/Grażyna Stefańska**. W obu przypadkach niewiele brakowało, aby

zdobyć złoto. Robert w finale spotkał się z Pawłem Pieluszyńskim z Poznania, który w zeszłym roku już w pierwszym meczu zamknął mu drogę do medalu. Tym razem również nie dał rady, ulegając po wyrównanym meczu 1:2. Debiści Ewa z Grażyną w meczu decydującym o złocie uległy parze z Lublińca (parę tę pokonały w poprzednich zawodach). Tym razem doszło do rewanżu.

W obu przypadkach pozostało trochę niedosytu, ale taki bywa sport. Duże znaczenie w badmintonie odgrywa dyspozycja dnia. Tym razem było tak a nie inaczej i z dwóch

tytułów Wicemistrzów Polski również należy się cieszyć.

Do tego trzeba dodać jeszcze dwa brązowe medale, wywalczone w singlu kat. +50 przez Marka Szcześniewskiego oraz grze mieszanej kat.+50 Grażyny Stefańskiej i Macieja Bysikiewicza (Bydgoszcz). Trochę mniej szczęścia miał **Radosław Olczak**, który borykał się wcześniej z kontuzjami. Tylko dzięki jego olbrzymim ambicjom wystartował w tych mistrzostwach, nie będąc w najwyższej formie. Stoczył w grze deblowej z Robertem Bieganowskim oraz w grze mieszanej z Karoliną Olejarz

(Suchedniów) 6 ciężkich meczy - w obu przypadkach po 2 wygrane i po jednej porażce, będąc o krok od podium.

33 Mistrzostwa Polski już za nami. Teraz nasza ekipa panów, już zastanawia się nad startem we wrześniowych Mistrzostwach Europy, które odbywać się będą w Sofii. Do podjęcia decyzji pozostało jeszcze kilka dni. Gdyby się zdecydowali reprezentować nasz kraj oraz nasze miasto na tej prestiżowej imprezie, to już w połowie wakacji należałoby wznowić bardzo intensywne treningi.



14 medali Mistrzostw Polski dla GKŻ!

Ogromny sukces odniosła Grupa Kolarska Żyrardów na zakończonych w piątek młodzieżowych Mistrzostwach Polski w kolarstwie torowym.

Zawodnicy GKŻ: **Natalia Rutkowska, Urszula Łoś, Milena Faryn, Aleksandra Sapieja, Jakub Stecko, Adrian Kobyłecki, Łukasz Jaczewski**, zdobyli 14 medali na torze kolarskim BGŻ Arena.

W sumie Grupa Kolarska Żyrardów zdobyła 8 medali złotych, 5 medali srebrnych i 1 medal brązowy. Żaden z zawodników i zawodniczek klubu biorących udział w rywalizacji, nie wyjechał z Pruszkowa bez medalu. Każdy kolejny krążek dostarczył wszystkim wiele radości.

„Osiągnęliśmy sukces dzięki ciężkim treningom na torze w Żyrardowie, na torze w Pruszkowie oraz na szosie – mówi **Jarosław Potocki**, prezes GKŻ. – Mocno pracowaliśmy też na zgrupowaniach i w czasie konsultacji szkoleniowych. Wiele nauczyliśmy się także startując w zawodach, przygotowujących zawodników do Mistrzostw Polski.”

Jak ciężko jest zdobyć medal Mistrzostw Polski wie każdy, kto uprawiał sport. A zdobyć złoty medal i być najlepszym w Polsce w danej konkurencji to już nie lada wyczyn! Ciężka praca, wysiłek, wytrwałość i systematyczność w treningach, przyniosły efekty w postaci najwyższych laurów.

Jak podkreśla prezes Jarosław Potocki, sukces GKŻ to także wspólny sukces wszystkich, którzy na co dzień wspierają klub, a więc Miasta Żyrardów, sponsorów, partnerów i partnerów medialnych.

Mistrzostwa Polski dla wszystkich osób związanych z klubem były wielkim i niezapomnianym przeżyciem. „Podczas zawodów było dużo radości, ale były też łzy bólu i walki – przyznaje prezes. - Na uwagę zasługuje piękna postawa Oli Sapieji, która na początku wyścigu punktowego upadła podczas kraksy, ale poocierana i poobijana, nie poddała się. Po upadku, jako jedyna z całej ósemki zawodniczek biorących udział w kraksie, wskoczyła na rower i dzielnie walczyła do końca wyścigu, pomagając swojej koleżance z Grupy, Milenie Faryn, w zajęciu jak najlepszego miejsca. Zresztą to nie jedyny przykład, kiedy nasi zawodnicy pomagali sobie wzajemnie. Widać było jak wszystkim bardzo zależy na dobrym stracie i widać też było zgranie całej drużyny.

Każdy z 4 dni zawodów zaczynałmy rozgrzewką ok. godz. 6:30 rano, przygotowaniem rowerów i osprzętu. Zawody kończyły się zazwyczaj ok. godz. 22:00, a raz nawet o 23:00. Te 4 ciężkie dni pokazały, że jesteśmy naprawdę zgraną drużyną. Bardzo dziękujemy wszystkim kibicom, którzy nas wspierali. Dziękujemy też wszystkim rodzicom, którzy przez całe Mistrzostwa dzielnie kibicowali naszym zawodnikom na torze w Pruszkowie.”

Grupa Kolarska Żyrardów ■
www.gkzyrardow.pl



ŻYRARDOWSCY KOMPOZYTORZY



Ryszard Jurkiewicz – komponuje i pisze

Pani Jurkiewiczowa, niech pani nie męczy dzieciaka, przędź mi kaktus na dłoni wyrośnie, niż on kiedyś będzie grał... – wołał z balkonu kamienicy naprzeciwko, grający na trzyczęściowej harmonii sąsiad, Jakub Tarnas.

Ryszard Jurkiewicz urodził się 31 stycznia 1945 r. w Woli Polskiej, koło Puszczy Mariańskiej. Pod koniec 1945 roku rodzice z małym Rysiem przeprowadzili się do Żyrardowa. Zamieszkali w drewnianym przy ulicy 1 Maja 23. Po roku otrzymali mieszkanie w kamienicy przy ul. Okrzei 25/27. Wspaniałe podwórko, sąsiedzi, koledzy....

Okres dorastania, do chwili pójścia „w kamasze”, upłynął szybko. Od dzieciństwa małego Rysia bardziej interesowały dźwięki niż podwórkowe zabawy w „chowanego”. Mówi po latach, że to zasługa obdarowanych wspaniałym słuchem rodziców. Mama **Marianna Jurkiewicz**, z domu Wierzbička, ciężko pracowała, jako szwaczka w Żyrardowskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego POLDRES. Po pracy zawsze znajdowała czas, by pośpiewać dziecku swoje ulubione piosenki, marząc że kiedyś sam je zagra na akordeonie. Ojciec, **Zygmunt Jurkiewicz**, był zgrzeblarzem w Żyrardowskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego. Po ukończeniu kursu podoficerów pożarnictwa rozpoczął pracę w Zakładowej Straży Pożarnej. Po latach przeniósł się do Zakładowej Straży Pożarnej w Milanówku. Tam równocześnie pełnił funkcję kie-

rownika kulturalno – oświatowego w zakładowej świetlicy. Śpiewał i tańczył w zakładowym zespole folklorystycznym. W swoim życiu zaliczył ponad 500 uroczystości weselnych, bawiąc ludzi swoimi kupletami i przyspiewkami weselnymi.

Gdy mały Ryś skończył lat 9 rodzice zapisali go do klasy akordeonu Społecznego Ogniska Muzycznego w Żyrardowie. Dorosły dziś Ryszard Jurkiewicz miło wspomina swoich ówczesnych profesorów: **Tadeusza Kaflika i Wiesława Góraczyńskiego**, u którego również pobierał prywatne lekcje. Doskonając grę na akordeonie był jednocześnie uczniem klasy kontrabas, prowadzonej przez **Jana Kasprzyckiego**. Kolejne lata przyniosły zainteresowanie również innymi instrumentami. Ryszard Jurkiewicz świetnie radzi sobie z gitarą akordową, gra również na perkusji, a wreszcie na elektronicznych klawiszach.

Początki były jednak trudne. Gamy, pasáže, etudy i niekiedy melodijskie ćwiczenia. To one napawały pesymizmem muzykującego sąsiada, który wydał dość niepoehlebną opinię na temat przyszłości artystycznej małego chłopca. Jak to było z tym kaktusem?... Sąsiad nigdy się nie chwalił... Faktem jest, że rzeczywistość okazała się inna niż sąsiedzkie proroctwa. Mając lat 15 Ryszard Jurkiewicz gra i śpiewa w wielu zespołach regionalnych, i to z dużo starszymi od siebie muzykami: **Remigiuszem Krancbergiem, Stanisławem**

Świderkiem, Józefem i Stefanem Tkaczami, Jankiem Fenigiem, Ryszardem Buczkiem. Zresztą mieszkanie państwa Jurkiewiczów zawsze pełne było muzyki i muzyków. Często odwiedzał Ryszarda. Prowadziliśmy konkurencyjne zespoły, ale nigdy nam to nie przeszkadzało w wymianie nut, czy dyskusji nad nowym repertuarem. W latach 1965 – 1967 Ryszard Jurkiewicz pełnił służbę wojskową w 16 Batalionie Pontonowo - Mostowym w Wojskach Obrony Wewnętrznej w Koszalinie. W wojsku szybko poznali się, co to za muzyczne „ziółko”! Grał w siedmioosobowym wojskowym zespole estradowym przy klubie Miejskiego Zarządu Budownictwa Mieszkaniowego w Koszalinie. Brał też udział w licznych nagraniach radiowych miasta Koszalina.

Po wojsku gra w zespole DUDUSIE, który cieszy się dużą popularnością również poza granicami Żyrardowa. W zmiennym składzie zespołu grali: **Zygmunt Dudkiewicz, Janusz Michalski, Medard i Piotr Kacała, Mirosław Mysiński, Stanisław Sulich, Józek Seręga**. W latach 1977 – 1981 kieruje zespołem muzycznym w restauracji KINESKOP w Piasecznie. Do roku 2001 bierze udział w różnych imprezach organizowanych na Mazowszu.

Dbając o repertuar swego zespołu, pisze własne teksty do modnych utworów zagranicznych. Lata 2002 – 2010, to przerwa i zaniechanie muzykowania ze względów zdrowotnych.



Kompozycje taneczne napisane począwszy od lat 70. to m.in. **Cowboy Jon, Stary blues, Marzenia w snach, W twoich oczach, Bugi, Anno, Czas rozłąki, Połącz więć serca dwa, Taniec lat 60-tych, Do Ciebie wrócę, Ruda Klara, Hej Mazury, Na wirsycku, Szalone lato, Samba, Droga do Ciebie, Lato nad morzem, Lato, lato na plaży, Głos tęsknoty, Dla Ciebie te róże**.

W marcu 2011 roku, przy pubie muzycznym ŁADOWNIA, powstaje klub zrzeszający żyrardowskich muzyków muzyki rozrywkowej, o wymownej nazwie MUZYKUS. Niżej podpisany - założyciel klubu oraz Żyrardowskiej Orkiestry Ulicznej - zaprasza kolegę z lat pięknej młodości do współpracy. Ryszard całym sercem włącza się w działalność klubu. Prowadzi kronikę klubu i wydaje ją w formie

plyt video, wykorzystując własne opracowania grafiki komputerowej. Dla Żyrardowskiej Orkiestry Ulicznej komponuje utwory muzyczne i układa do nich teksty o tematyce żyrardowskiej. Są to polki, walce, foxtrot, tanga - **Luba nie szukaj draki, Muzykusu, W małej knajpie, Żyrardowski zalew, Nasz piękny park, Przy fontannie, Ładownia, Na deptaku, Wspomnienie**.

Ryszard Jurkiewicz, kompozytor, autor tekstów, pisze również wiersze oraz fraszki, ozdabiając je grafiką komputerową. Jest członkiem grupy poetyckiej Żyrardowskie Wieczory Literackie.

Tadeusz Kuran ■

Członek Towarzystwa Przyjaciół Miasta Żyrardowa

Założyciel i koordynator Klubu MUZYKUS oraz Żyrardowskiej Orkiestry Ulicznej

KONKURS | Poznaj historię swojego miasta

Zapraszamy do udziału w konkursie poświęconemu zabytkom i historii naszego Miasta. Wystarczy odpowiedzieć na pytanie, które znajdują Państwo na końcu artykułu, a następnie poprawną odpowiedź przesłać do Wydziału Promocji i Kultury UMŻ (Plac Jana Pawła II nr 2, e-mail: promocja@zyrardow.pl). Dla trzech osób, które jako pierwsze przesyła prawidłową odpowiedź czekają nagrody.

Naród, który nie szanuje swej przeszłości nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości.

Józef Piłsudski

POŃCZOSZARNIA „STELLA”

„Tuż obok starej tkalni i przędzalni wznosi się nowy wysoki gmach fabryki wyrobów pończoszniczych, rzędem z którymi znajdują się liczne magazyny i śpichlerze ze lnem lub przędzą”. (**Car Kołokoł, 1894 r.**)

„Pończoszarnia żyrardowska jest największą tego rodzaju fabryką u nas i w Cesarstwie. Zajmuje ona ogromny szereg budynków, w których pracuje około 1600 osób, wyrabiających towar dziany od najgrubszych aż do najcieńszych gatunków. Wszystkie rodzaje włókna mają tu zastosowanie, jak bawełna, wełna, jedwab, wigoń, mohair itp. Obecnie jest przeszło tysiąc różnych maszyn dziewiarskich w ruchu, nie licząc

dotychczasowych i wykończających, których jak np. maszyn do szycia, poruszanych motorem, jest przeszło 400. Produkcja liczy się na wiele setek tysięcy tuzinów pończoch, koszul i kalesonów.” (**Świat, 1912 r.**)

Trzykondygnacyjny budynek Fabryki Wyrobów Pończoszniczych zbudowany został w 1870 r., na planie litery „U”, natomiast rozbudowany w latach 1890 – 1910. Pończoszarnia stanowiła jeden z oddziałów produkcyjnych Fabryki Wyrobów Lnianych.

Produkowano w niej wyroby pończosznicze i bielizniane głównie z bawełny m.in.: patentki damskie i dziecięce, kolorowe wełniane

i bawełniane pończochy, skarpety, podkolanówki, bieliznę męską bawełnianą oraz kamizelki myśliwskie i dzianiny wełniane na kostiumy i ubrania. Zawód pończoszniczek oraz repararki był bardzo wysoko ceniony wśród robotników.

Po odbudowie zniszczonych podczas I wojny światowej zakładów żyrardowskich w roku 1923 w pończoszarni udało się wyremontować 60 maszyn, na których wytworzono 6 tys. par pończoch i skarpet oraz około 50 kg wyrobów trykotażowych.

W czasie okupacji (II wojna światowa) pończoszarnia produkowała wyłącznie skarpety na potrzeby wojska.

Po wyzwoleniu Żyrardowa w 1945 r. oddział Pończoszarni został uruchomiony zatrudniając 300 osób. Zakład dysponował bardzo starym parkiem maszynowym.

W latach 50. XX wieku specjalizowała się w produkcji pończoch damskich bawełnianych i jedwabnych ze szwem, patentek damskich i dziecięcych oraz skarpet męskich. W 1951 roku Oddział Pończoszarni został wydzielony z Zakładów Lniarskich i od tego momentu funkcjonował jako samodzielne przedsiębiorstwo pod nazwą Żyrardowskie Zakłady Przemysłu

Pończoszniczego w Żyrardowie, funkcjonalnie podporządkowane Zjednoczeniu Przemysłu Dziewiarskiego i Pończoszniczego w Łodzi. W zakładzie nastąpiła reorganizacja profilu produkcji, wprowadzono specjalizację i ustalono profil produkcji jedynie wyrobów pończoszniczych. W związku z tym przekazano lub złomowano maszyny do produkcji dziewiarskiej, a w zamian sprowadzono z zakładów pokrewnych maszyny do produkcji wyrobów pończoszniczych.

Od 1960 roku rozpoczęła się modernizacja zakładu, stary park maszynowy był etapami wymieniany na nowoczesne maszyny sprowadzane m.in. z Czechosłowacji, Francji, Anglii, Włoch.

W tym miej więcej czasie rozpoczęto produkcję pończoch damskich ze stilonu włókna syntetycznego. Produkowano pończochy stilonowe ze szwem oraz najbardziej nowoczesne pończochy stilonowe bez szwu.

W 1967 r., w wyniku rozpisania konkursu, przedsiębiorstwo otrzymało nazwę „Stella”.

Załogę pończoszarni stanowiły głównie kobiety (ok. 81%), które obsługiwały od 8 do 16 maszyn.

Dla przykładu warto podać, że w 1975 r. wyprodukowano 15,5 mln par wyrobów pończoszniczych.

Przedsiębiorstwo posiadało swoje placówki socjalne – Ośrodek wczasowy w Różanie n/Narwią, ośrodek kolonijny w Drozdowie oraz stółkę w Żyrardowie.

Prosperita zakładu trwała do okresu transformacji ustrojowej i po roku 1990 zaczęły się problemy, „Stellii” w połowie lat 90. XX wieku groziło bankructwo i zwolnienie kilkuset osób, władze samorządowe miasta udzieliły zakładowi wsparcia. Poręczono kredyt kilku milionów złotych.

W marcu 1997 roku, syndyk upadłych Zakładów Przemysłu Pończoszniczego, sprzedał fabrykę toruńskiej spółce Jerzego Polkowskiego. W zakładzie pracowało 340 osób. Zakład jednak w ciągu kilku lat został zlikwidowany, stwierdzenie ukończenia postępowania upadłościowego nastąpiło w 2005 r.

Jacek Grzonkowski ■

Pytanie | Co w języku polskim oznacza słowo „Stella”?

FOTORELACJE Z MIASTA

Święto Konstytucji 3 Maja



Wielki Bieg Majowy 2012



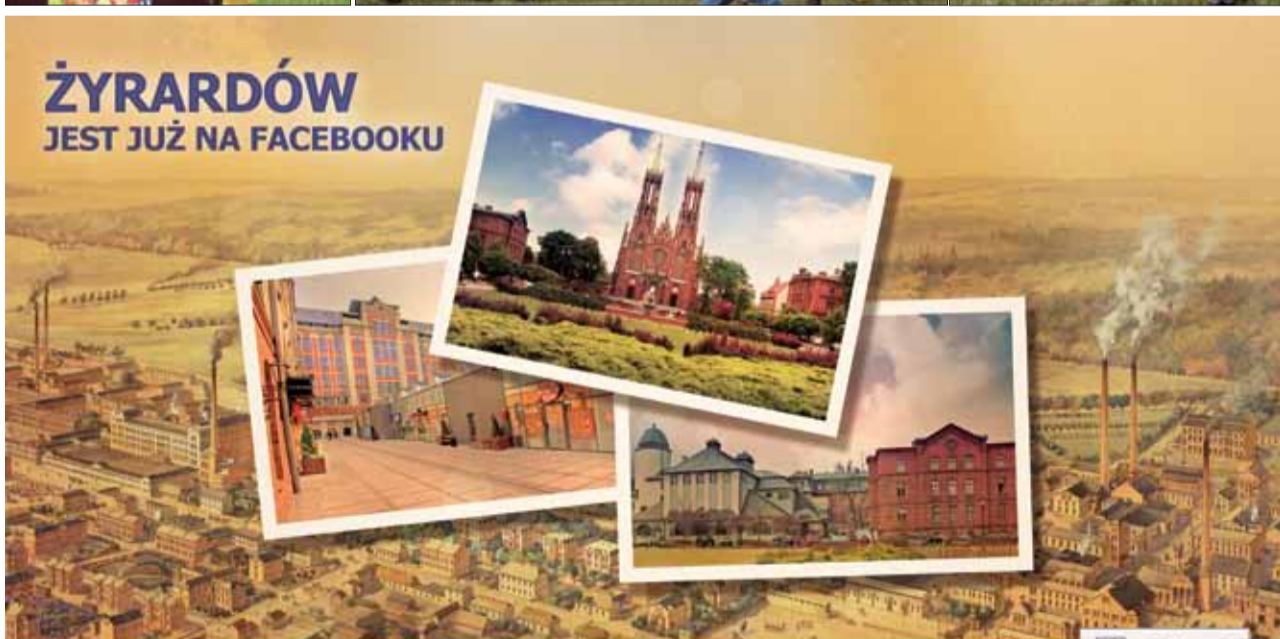
Rajd pojazdów zabytkowych



Dzień Dziecka



ŻYRARDÓW
JEST JUŻ NA FACEBOOKU



Lubię to!

facebook www.facebook.com/murowaneklimaty

» NEWSLETTER
www.zyrardow.pl

Chcesz być w centrum wydarzeń kulturalnych i sportowych w Żyrardowie? Wyślij do nas e-mail: info@zyrardow.pl, w treści wpisz swój adres e-mail, na bieżąco będziesz informowany o najważniejszych wydarzeniach w mieście!



Koncerty
w Parku Dittricha

➔ 1 lipca

„Letnie nastroje”

➔ 8 lipca

„Muzyka akordeonowa
- dawna i nowa”

➔ 15 lipca

„Miłość, kobiety i śpiew...”

➔ 22 lipca

„akordeoNOWA
Podróż Muzyczna”

➔ 29 lipca

„Barwy Gitary”

➔ 5 sierpnia

„Standardy rozrywkowe”

➔ 12 sierpnia

„Popołudnie z Żyrardowską
Orkiestrą Uliczną”

➔ 19 sierpnia

„Pieśni popołudnia”

➔ 26 sierpnia

„Koncert uczniowski”